Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 20 czerwca 1931 Nr. 71

Bolesny tragizm.

Objaw to chyba nader bolesny, nader przygniatający, a wszędzie rzucający się nam w oczy, wszędzie spotykany, że tyle rąk, zdrowych i silnych, zdolnych do pracy, dziś świętuje, odpoczywa, wiotczeje. Wystawa ludzi moc po ulicach miast, po wioskach, po drogach, na przydróżkach, próżnując, a próżnując nie z lenistwa, nie z własnej woli, ale z musu, jako że ich nikt do pracy nie najmuje, nikt ich nie potrzebuje, nikt im pracy nie daje. Z pewnością, że między licznemi szeregami bezrobotnych są i tacy, którzy od pracy stronią, którym lenistwo i próżniactwo jest wrodzone, ale olbrzymia większość, to ludzie żądni pracy, spragnieni zakasać do niej rękawy, wyprężyć mięśnie, ale cóż z tego, kiedy dla nich możliwości do tego niema. I nie ma, mimo, że o to zabiegają, że się tego dopraszają. A gdyby jeszcze naprawdę nie było w kraju najgwałtowniejszych potrzeb, wymagających wielkiej masy rąk ludzkich dla ich załatwienia. Ale kraj nasz potrzeb tych ma wielką moc. Potrzeba przecież wielkiej ilości bitych dróg, potrzeba daleko gęściejszej sieci kolejowej, potrzeba znacznie większej ilości fabryk, potrzeba meljoracyj, odwodnień ogromnych obszarów rolnych, potrzeba wielkiej ilości mieszkań, potrzeba miast tysięcy lepianek, zapadających się drewnianych chat i zabudowań, solidnych, masywnych mieszkań i budynków, potrzeba kanałów i Bóg wie, jeszcze jakiego rodzaju potrzebnych i pożytecznych urządzeń. A więc jest pracy pod dostatkiem, jest zapotrzebowanie na wszystkie dotąd w Polsce na skutek bezrobocia próżnujące ręce. W tem właśnie tkwi cały tragizm chwili, że jest szerokie **pole dla pracy rąk ludzkich, a jednak jest ogromne bezrobocie, a jest dlatego, że brak środka wymiennego, obiegowego, obrotowego,** brak pieniądza, któryby umożliwił wymianę ofiarowanej pracy rąk na jej zapotrzebowanie. Gdyby było czemś tę pracę opłacać, nagradzać, nie potrzebowałaby próżnować w kraju niepotrzebnie ani jedna para rąk ludzkich. Wtedy nie byłoby też żadnych głodem przymierających ludzi w kraju. A tak są tysięczne dziś w kraju rzesze głodujących, łaknących kawałka chleba, łyżki ciepłej strawy. A przecież produktów żywnościowych ma Polska nietylko we wystarczającej mierze, ale nawet ich wielki nadmiar, tak, że aż zmuszona jest wywozić je za granicę, a po tak niskiej cenie, że nawet koszta produkcji się jej nie wracają. I pomyśleć, jest chleba pod dostatkiem, jest go nadmiar, że obcym go wywozić trzeba za bezcen prawie, a nie mogą go mieć własni bracia i siostry w kraju, z tej jedynie przyczyny, że nie mają środków dla jego nabycia, że brak im pieniędzy, których zapracować sobie, mimo najszczerszych swych chęci, nie mogą, a ci, którzy mają tego chleba nadmiar, za darmo go potrzebującym dać nie mogą, z tej prostej przyczyny, że sami bez pieniędzy rady sobie dać nie mogą. I czyż to nie prawdziwy tragizm, że jest i wielkie zapotrzebowanie na pracę rąk ludzkich w kraju, a mimo to, tyle tysięcy rąk ludzkich jest bezczynnych i że jest wielka obfitość środków żywnościowych, a mimo to takie mnóstwo głodnych ludzi w kraju?

A sprawcą tego wszystkiego, to pieniądz, a raczej jego brak. Czyż doprawdy nie ma już żadnego sposobu na to, by nie pieniądz tak bezlitośnie i niemiłosiernie kierował całem naszem życiem gospodarczem, ale my nim?

Referent „prasowy“ starostwa nie zdał egzaminu prawniczego z prawa pras.

Socjalistyczny „Naprzód“ krakowski donosi:

„Referent prasowy starostwa grodzkiego w Krakowie, p. Adam Choczyński, słuchacz III roku prawa w Uniw. Jagiellońskim, nie zdał przed kilku dniami trzeciego egzaminu prawniczego.

P. Adam Choczyński był tym, który konfiskował „Naprzód“. Konfiskaty te zostały w większości uchylone przez Sąd Okręgowy, którego prawnicy, znający prawo, nie dopatrzyli się w skonfiskowanych artykułach żadnego przestępstwa.

Na pytanie egzaminacyjne z prawa prasowego odpowiedział p. Choczyński „niedostatecznie“.

Konferencja rolnicza w stolicy.

Warszawa. Dn. 16 bm. rozpoczęły się obrady trzydniowe ogólno-krajowej konferencji rolniczej, poświęconej sprawom ustalenia programu państwowej polityki rolnej na rok 1931|32.

W konferencji bierze udział przeszło 100 delegatów organizacyj rolniczych centralnych i regjonalnych, Izb rolniczych, instytucyj kredytowych, związanych z rolnictwem oraz zainteresowanych urzędów państwowych.

Konferencję zagaił o godz. 10-ej p. minister rolnictwa, dr. Janta-Połczyński obszernem przemówieniem, w którem w nawiązaniu do uchwał zeszłorocznej konferencji dał przegląd zarządzeń i faktów z dziedziny państwowej polityki rolnej na ub. rok gospodarczy, omawiając kolejno sprawy ochrony celnej rolnictwa, zwrotu ceł za produkty rolnicze, polityki podatkowej, kredytowej, kwestji organizacji zbytu płodów rolnych, a wreszcie akcję międzynarodową, prowadzoną w roku ub. przez Polskę w nawiązaniu do konferencji warszawskiej.

W odpowiedzi p. Ministrowi przemówił imieniem związku organizacyj rolniczych R. P., p. prezes Fudakowski, stwierdzając, że w ramach możliwości uczyniono w roku ub. maksimum wysiłków w kierunku opanowania kryzysu rolnego oraz podkreślając niektóre momenty, wymagające specjalnie pieczołowitego potraktowania w pracach komisyjnych.

Pozatem przemawiał imieniem rady naczelnej organizacyj ziemiańskich prezes Zdzisław Lubomirski, prosząc o zwołanie specjalnej konferencji w sprawach leśnych. O godz. 12-ej rozpoczęto obrady komisyjne.

Pogłoski o redukcji 30 proc. pracowników monopolów państwowych i o zamierzonem zwolnieniu mężatek i znacznej części urzędników kontraktowych, pracujących w instytucjach rządowych.

W związku z ostatnią uchwałą Rady Ministrów, obcinającą budżet do sumy 2 miljardów 450 milj. zł, rozeszły się wiadomości, że już w najbliższych tygodniach przeprowadzone zostaną daleko idące redukcje w całej machinie państwowej.

Ponieważ zmniejszenie płac urzędniczych i nowe źródła dochodów nie wystarczają na pokrycie przypuszczalnego deficytu i trzeba znaleźć jeszcze nowych 200 miljonów oszczędności, rząd zamierza podobno zastosować metodę radykalnego zmniejszenia ilości etatów urzędniczych, przeprowadzając równocześnie reformę administracji.

I tak mówi się, że już 30-go czerwca otrzymać ma wymówienie około 30 procent urzędników monopolów. Zredukowany ma być znaczny odsetek urzędników kontraktowych w innych urzędach. Zamierzone jest podobno także zwolnienie ze służby państwowej kobiet zamężnych, których mężowie pracują.

Pozatem przygotowywane są plany zmniejszenia ilości powiatów, sądów i ograniczenia szkół 7-klasowych do 4 klasowych, coby zmniejszyło liczbę potrzebnych sił nauczycielskich.

Gen. Składkowski wiceministrem spraw wojskowych. — Min. spraw wewnętrznych zostanie wiceprem. Pieracki.

Warszawa. W dniach najbliższych ustąpi ze stanowiska ministra spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski, który zamianowany zostanie II wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji. Jednocześnie w Ministerstwie Spraw Wojskowych nastąpić mają pewne zmiany organizacyjne w tym sensie, że I wiceministrem spr. wojsk. będzie mianowany gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, któremu, jak dotychczas, podlegać będą sprawy organizacyjne, mobilizacyjne, poborowe i wyszkolenia.

Zastępca szefa administracji armji, które do stanowisko dotychczas zajmował obecny min. przem. i handlu, gen. Ferdynand Zarzycki, ma zostać mianowanym płk. Wład. Langner, długoletni zastępca gen. Zarzyckiego.

Dotychczasowy I wiceminister spr. wojsk., gen. Daniel Konarzewski, mianowany będzie inspektorem armji.

Na stanowisko ministra spr. wewn. mianowany ma być obecny minister bez teki, Bron. Pieracki.

Projekt zniesienia pięciu województw.

Warszawa. Prasa „sanacyjna“ donosi, że rząd zadecydował już zniesienie 5 województw, a mianowicie: stanisławowskiego, tarnopolskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i kieleckiego.

Województwa tarnopolskie i stanisławowskie mają być włączone do okręgu lwowskiego, kieleckie podzielone pomiędzy Śląsk i Warszawę, a województwo nowogrodzkie pomiędzy Warszawę i Wilno.

Równocześnie jednak wojewoda kielecki ogłasza w prowincjonalnej prasie „sanacyjnej“ zaprzeczenie wiadomości o zniesieniu województwa kieleckiego.

Proces o najście na redakcję „Głosu Lubelskiego“.

Napastnik Dobrzański skazany na 3 miesiące więzienia. — Sąd państwowy zakwestjonował orzeczenie, wydane jednostronnie przez oficerski sąd honorowy.

W tych dniach przed sądem grodzkim w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko majorowi rezerwy, Mieczysławowi Dobrzańskiemu, oskarżonemu o najście na redakcję Głosu Lubelskiego".

Rzecz działa się w r. 1929. Dobrzański uczuł się obrażony artykułem, który się ukazał na łamach „Głosu Lubelskiego“, ubrał się w mundur oficerski i udał się do redakcji wspomnianego pisma. Tam na pytanie redaktora, Stefana Borowskiego, czem mu można służyć, zapytał, czy p. Borowski jest redaktorem „Gł. L.“ Usłyszawszy odpowiedź potwierdzającą, Dobrzański spytał z kolei, czy red. B. jest autorem artykułu, o który chodziło. P. Borowski nie pisał tego artykułu, zaczął więc wyjaśniać sprawę Dobrzańskiemu. Ten nie słuchał jednak, lecz błyskawicznie uderzył red. B., zrzucił mu binokle i pośpiesznie opuścił lokal redakcyjny, nie pozostawiając nazwiska ani adresu.

Nadmienić należy, że Dobrzański przybył do redakcji w towarzystwie niejakiego Wińczy. W. nie brał w zajściu udziału, lecz czekał w przedpokoju pod drzwiami na Dobrzańskiego, poczem ulotnił się wraz z nim.

Po awanturze Dobrzański udał się do komendy miasta, gdzie złożył meldunek o swoim „bohaterskim" wyczynie, nadmieniając, jakoby red. B. miał się przyznać wobec niego, że jest autorem (co — jak stwierdzili w sądzie świadkowie — nie było zgodne z prawdą).

Na podstawie tych zeznań Dobrzańskiego oficerski sąd honorowy bez przesłuchania red. B. i świadków zajścia **wydał orzeczenie na korzyść Dobrzańskiego, a na niekorzyść red. Borowskiego. Wyrok tego sądu** był dołączony do akt, przedłożonych grodzkiemu sądowi lubelskiemu, rozpatrującemu sprawę.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Dobrzańskiego na 3 miesiące aresztu bez zamiany na grzywnę i 10 zł opłaty postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku należy m. in. podkreślić ustęp, w którym sąd stwierdził, że treść meldunku, złożonego w komendzie miasta przez oskarżonego o zajściu, jest w **rażącej sprzeczności z zeznaniami zaprzysiężonych świadków** i że stawia **pod znakiem zapytania** wyrok oficerskiego sądu honorowego, dołączony do akt. Sąd **wyraził zdziwienie,** że wydano wyrok oficerskiego sądu honorowego po przeprowadzeniu **wybitnie jednostronnego** dochodzenia, **bez przesłuchania świadków** zajścia i red. Borowskiego.

Zakończenie procesu gen. Berbeckiego przeciw redaktorowi Wojderowi.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok uwalniający. Koszty ponosi skarb państwa.

Pod powyższem donosi „Słowo Pomorskie“, co następuje:

„Wczoraj w dniu 16 bm. Sąd Najwyższy w Warszawie w procesie gen. Berbeckiego przeciw redaktorowi „Słowa Pomorskiego“, p. Aleksandrowi Wojderowi, oddalił skargę kasacyjną prokuratury w Toruniu i zatwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego, którym p. Wojder został uwolniony.

W głośnym tym procesie oskarżonego bronili pp. adwokaci Stanisław Kijeński z Warszawy i dr. Paweł Ossowski z Torunia.

Tak więc sprawa, która ciągnęła się przez prawie 5 lat, siódmym i ostatecznym wyrokiem została załatwiona. Przypominamy, że pierwszym wyrokiem red. Wojdera skazano na rok więzienia“.

Hałaśliwe uroczystości zastępców idei krzyżackiej w Malborku

z okazji 700-lecia sprowadzenia na Pomorze zakonu krzyżackiego.

Berlin, 15. 6. W Malborku odbył się manifestacyjny obchód 700-lecia wkroczenia zakonu krzyżackiego do Prus. W obchodzie uczestniczyli m. in. prezydent Hindenburg, przedstawiciele rządu Rzeszy, Prus oraz władz państwowych. O godz. 11-tej przed poł. prezydent Rzeszy przybył do Malborka. Po zwiedzeniu ratusza udał się prezydent Hindenburg pod pomnik plebiscytowy, gdzie złożył wieniec laurowy z napisem: „Prezydent Rzeszy generał feldmarszałek von Hindenburg w dowód podzięki za okazaną w walce plebiscytowej wierność".

Uroczystości w wielkiej sali zamkowej rozpoczęły się odśpiewaniem chóru pieśni: „Nach Ostland wollen wir fahren".

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent sejmiku wschodnio-pruskiego von Berg, oświadczając m. in.: Ten kraj pozostanie niemiecki". Na powitanie odpowiedział prezydent Hindenburg dłuższem przemówieniem, w którem m. in. oświadczył:

„Niezwykłą radość sprawia mi, że mogę tu bawić, aby wraz z wami wspominać o dniach, kiedy przed 700 laty zakon niemiecki rozpoczął swą działalność kolonizatorską w Prusach. Obecne Niemcy, a zwłaszcza Prusy Wschodnie, oderwane od Rzeszy wskutek nieszczęśliwie wykreślonych granic traktatu wersalskiego, przechodzą okres depresji. Nie powinny jednak poddawać się zwątpieniom. Tak, jak nasi przodkowie przetrwali najcięższe lata, podobnie i my musimy pokonać dzisiejszy kryzys".

W zakończeniu obchodu odbył się bankiet, w czasie którego minister Treviranus w charakterze przedstawiciela rządu wygłosił mowę. „Obchodzimy dziś uroczyście — oświadczył Treviranus — narodziny wielkiej ojczyzny niemieckiej. Kraj zakonu niemieckiego wraz ze swą przeszłością, pełną chwały, i nadal jest kołyską Prus. Także w czasie wojny światowej kraj nad Wisłą stał pod znakiem chwały. Głęboki tragizm losu, jaki zawisł nad Niemcami, ma swe źródło w tem, że po zakończeniu wojny światowej w ziemię tę wbito klin i zerwano pomost, łączący z Rzeszą. Tem silniejsze jednakże staje się niezniszczalne poczucie jedności. Nie do pomyślenia jest, aby jakiś rząd Rzeszy lub rząd pruski wyrzec się mógł lub miał kiedyś tego kraju. Prusy Wchodnie są filarem narożnym gmachu Rzeszy, której nienaruszalność stanowi podstawę naszego bytu narodowego.

Prezydent senatu gdańskiego na uroczystościach krzyżackich.

Gdańsk. W uroczystym obchodzie 700-lecia istnienia niemieckiego wschodu w Malborku brał m. in. udział prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm, witając prezydenta Hindenburga jako obywatela honorowego m. Gdańska i zapewniał go o stałem oddaniu obywateli gdańskich. W odpowiedzi na to prezydent Hindenburg podkreślił, jak donoszą „Danz. N. Nachr.", w życzliwych słowach stałą łączność Niemiec z Gdańskiem.

Marsz. Piłsudski o Polakach i o sobie.

„Karły" — a „centralna figura".

Marsz. Piłsudski napisał nową książkę p. t. „Poprawki Historyczne", poświęconą zdarzeniom od początku wojny światowej do pierwszych miesięcy niepodległości, pisaną zaś w przeważnej mierze jako polemikę z pamiętnika p. Daszyńskiego, po części także Bilińskiego.

„Gazeta Polska" umieściła przedmowę marsz. Piłsudskiego do tej nowej książki.

O Polakach wogóle w tym okresie powiada tam marsz. Piłsudski:

„— Niema bowiem żadnej wątpliwości, że przy wybuchu wojny w 1914 roku Polacy i Polska byli w stanie zupełnej prostacji i zupełnej bezsilności... Natomiast bardzo wielu ludzi w Polsce stara się niewiadomo poco opowiadać bajki i żyć w stałym fałszu. Robią oni na mnie wrażenie, jakgdyby robak, deptany przez ludzi, chciał ubierać się w skórę lwa albo przynajmniej lamparta albo też chciał zrobić z siebie wielkość słonia, który sam depcze, nie będąc przez nikogo deptany... Ale po co wyolbrzymiać ciągle karła, poco się ubierać w skórę lamparta i robić menażerję na odwrót?"

Natomiast o sobie samym mówi marsz. Piłsudski nieco inaczej:

„— Niechybnym faktem historycznym jest również fakt, że moja osoba w tym okresie historycznym stała się „centralną osobą" dla tego okresu. Nie chcę ani szukać motywów historycznych dla tego faktu ani też kogokolwiek pod tym względem poprawiać, lecz rzeczą jest niezaprzeczoną, że osoba Józefa Piłsudskiego stała się centralną dla całego okresu od roku 1914 do początków Polski. Fakt ten niechybnie wymusza na każdym historyku specjalną pracę, poświęconą mojej osobie".

I nieco dalej jeszcze raz:

„— Sąd nad taką „centralną figurą" należy do dalekiej potomności, a nie do tego pokolenia, z którego taka „centralna figura" w historji wychodzi".

Każdemu wolno oczywiście zrobić sobie swój sąd o takiej ocenie, którą marsz. Piłsudski wydał o sobie w swych wnioskach, a Polsce i Polakach współczesnych.

Ucieczka złota i kredytów z Niemiec.

Berlin. Pod wpływem alarmującej cały świat odezwy rządu niemieckiego, jak również nieustannych niepokojów wewnętrznych i akcji niemieckich organizacyj prawicowych, nastąpił w ostatnich dniach znamienny zwrot w niemieckim świecie finansowym i kredytowym. Brak zaufania do spokoju wewnętrznego w Niemczech spowodował nastrój paniki nietylko wśród niemieckich, ale także w zagranicznych sferach finansowych, które mają duże lokaty krótkoterminowe w Niemczech.

W tych dniach zauważono ucieczkę kapitałów zagranicznych z Niemiec w większych, niż dotychczas rozmiarach. Ruch ten zbiega się z silnem zapotrzebowaniem walut na Paryż. Bardzo znaczne zapasy franków w Niemczech są wycofane. Bank Rzeszy zmuszony był nawet do sprzedaży dolarów i funtów, aby pokryć silne zapotrzebowanie na franki. Bank Rzeszy wydał również dyspozycje dokonania sprzedaży swych depozytów złota we Francji, aby przeciwdziałać zbyt silnemu wzmocnieniu kursu dewiz francuskich na giełdzie berlińskiej.

Bank Rzeszy panuje jeszcze nad sytuacją, gdyż niedawno nabył znaczny transport złota sowieckiego, jednakże wycofanie kapitałów francuskich budzi niepokój, ponieważ niewiadomo, jak się ukształtuje sytuacja na przyszłość i co się stanie z miljonami kredytów krótkoterminowych, udzielonych bankom i przedsiębiorstwom wszelkiego rodzaju. Jeżeli kredyty te będą wskutek komplikacyj natury wewnętrznej wycofywane, to Bank Rzeszy może stanąć bezradny i bezsilny wobec odpływu kapitału.

Rząd Brüninga narazie uratowany.

Berlin. Konwent senjorów odrzucił dzięki głosom socjal-demokratów wniosek hitlerowców i komunistów, zmierzający do natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Decyzja ta nastąpiła po całej nocy nieustających narad, które odbywały się w pałacu kanclerskim i w lokalach klubowych stronnictw.

Rewizje u Polaków na Pomorzu pruskiem.

Piła. We wsiach Rabacin, Osława, Dąbrowa Ugoszcz, w pow. bytomskim, na Pomorzu pruskiem policja pruska przeprowadziła liczne rewizje u miejscowych Polaków w związku ze znaną sprawą aresztowania niedawno kierownika polskiego tow. szkolnego w obwodzie regencji koszalińskiej, Bauera z Bytowa.

Rewizje przeprowadzono jednego dnia o tej samej porze we wszystkich miejscowościach, jednak bez żadnego wyniku.

Berlin. Komisja kolonizacyjna Sejmu pruskiego uchwaliła dziś jednogłośnie projekt ustawy o popieraniu kolonizacji rolnej na wschodzie.

Na mocy tej ustawy pruski Bank rentowy przeznacza rocznie w okresie 1931—1935 r. 20 milj. mk. Kredyt tymczasowy, mający na celu zakładanie gospodarstw, uchwalono w wysokości 30 milj. mk.

Zaburzenia we Włoszech podczas uroczystości ku czci św. Antoniego

według opisu półurzędowej „Giornale d'Italia".

Wydany przez władze kościelne zakaz urządzania uroczystych procesyj z okazji 700 rocznicy zgonu Św. Antoniego Padewskiego, jak donoszą z Rzymu, nie był w niektórych miejscach przestrzegany i doprowadził do ekscesów. Zakaz ten ma znaczenie protestu, przeciwko władzom faszystowskim, które stosują represje wobec związków katolickich we Włoszech.

W Mirabello, w prowincji Campobasso, wierni urządzili procesję wbrew zakazowi biskupa, który rzucił na uczestników procesji interdykt.

Półurzędowa „Giornale d'Italia" donosi o rozruchach na tle religijnem w Catanzaro na południu Włoch. Ludność przyjęła z oburzeniem wiadomość o zakazie procesji na cześć Św. Antoniego z Padwy. Kilka tysięcy wiernych, a w tej liczbie wiele kobiet, zgromadziło się, aby założyć czynny protest przeciwko władzom kościelnym. Policja i wojsko wobec wrogich nastrojów tłumu roztoczyły ochronę nad kościołami, rezydencją biskupa i budynkami kościelnemi. Tłum usiłował zdobyć szturmem pałac biskupi oraz klasztor i kościół pod wezwaniem Św. Antoniego. Policji z trudem udało się odeprzeć tłum i przywrócić spokój. Jednakże pałac biskupi obrzucony został kamieniami.

Podniecenie tłumu było tak wielkie, iż w pewnej chwili policja zmuszona była oddać salwę w powietrze, ażeby odpędzić tłum. Podczas starcia policji z tłumem odnieśli rany 8-miu żołnierzy, dwóch policjantów i dwóch demonstrantów.

Śledztwo w sprawie powyższych zajść prowadzone jest osobiście przez kwestora Catanzaro.

Echa kaźni brzeskiej.

Ukończenie śledztwa. Akta obejmują 16 tomów i 8000 stron. Zawieszenie sprawy Korfantego. Umorzenie sprawy Aleksandra Dębskiego i wydzielenie sprawy Karola Popiela. Przewodniczyć sprawie ma według kursujących pogłosek osławiony sędzia Neuman.

Warszawa. Śledztwo w sprawie brzeskiej zostało zakończone 16 bm. i akta skierowane do prokuratora, który według obowiązującej procedury ma sporządzić akt oskarżenia w ciągu dni 14. Akta obejmują 16 tomów, ogółem 8000 stron ścisłego pisma.

Sprawa nazywa się urzędowo: sprawa Norberta Barlickiego i innych z art. 100 część III i art. 101 k. k.

Sprawą mają być objęci tylko posłowie socjalistyczni i centrolewu. Sprawę przeciwko Wojciechowi Korfantemu zawieszono wskutek interwencji Sejmu Śląskiego. Sprawę przeciwko Aleksandrowi Dębskiemu ze Stronnictwa Narodowego umorzono. Wreszcie sprawę Karola Popiela wydzielono ze sprawy brzeskiej.

Według pogłosek, b. przewodniczący Wydziału Karnego w Warszawie, znany powszechnie p. Neuman, mianowany po zakończeniu procesu bombowego prezesem Sądu Okręgowego w Radomiu, a następnie delegowany do pełnienia funkcji pisarza hipotecznego w Łucku (jednego z najbardziej intratnych w Polsce stanowisk!), ma być w najbliższej przyszłości mianowany prezesem Sądu Okręgowego w Warszawie.

Nowy wojewoda wileński.

Warszawa. Wojewodą wileńskim ma być mianowany w końcu tego miesiąca obecny wojewoda nowogrodzki, p. Zygmunt Beczkowicz.

Prymas Hiszpanji wysiedlony.

Paryż, 15. 6. Prymas Hiszpanji arcybiskup Toledo, kardynał Segura y Sanens, który w piątek powrócił do kraju z Rzymu celem dalszego pełnienia swych obowiązków, został wysiedlony.

Kardynał Segura zastosował się do tego nakazu i wyjechał do Francji.

21

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

Oskalpowany poszedł tymczasem do okna, Holmes zaś ukrył swoją broń w kieszeni. Ku niemałemu zdumieniu detektywa, bandyta przedostał się przez okno i dopadł drabinki, po której opuszczał się na dół.

— Dokąd mu tak pilno? — pomyślał, — nie widać wszak łodzi? Chyba nie wskoczy do rzeki?

Obawiając się zdradzić zapytaniem, które w Oskalpowanym mogłyby wzbudzić podejrzenia, Holmes poszedł w jego ślady i również wskoczył na drabinkę.

— Zaczekaj, — brzmiał głos z dołu, — sprowadzę tu czołno. To rzekł, stojąc na najniższym szczeblu, zwieszającym się o trzy cale nad poziomem wody.

Trzymał się ręką szczebla, odrzucił się całem ciałem i ku zdziwieniu świadka, z wgłębienia w murze wyciągnął wąską łódkę.

Dom przy placu Deptfort był urządzony na podobieństwo pałaców weneckich; przy każdym z nich, jak wiadomo, znajdują się nisze do przechowywania łodzi. W owem mieście kanałów, drzemiącem na płaszczyźnie wód, u wielu domów są urządzone krypty, w których, jak w przystani, łodzie oczekują swoich właścicieli.

Oskalpowany wskoczył do czołna, Holmes zajął miejsce obok niego; usiedli przy wiosłach jeden przy drugim tak, iż zwróceni byli do siebie tyłem.

— Naprzód, kamracie, — zawołał zbój, — ty wiosłuj, ja będę sterował! Ale nie drzemaj i pracuj porządnie, jeżeli chcesz, abyśmy się dostali na wyspę w ciągu pół godziny.

Na wyspę!

Oskalpowany swoją lekkomyślnością i głupotą wtajemniczał detektywa w najgłębsze tajniki organizacji bandy.

Teraz Holmes już wiedział, że rozbójnicy rzeczni zgromadzają się na wyspie, która musi leżeć w pobliżu miasta, przy jednej z zatok Tamizy.

Nad rzeką, o której mowa, niemal w obrębie Londynu, istnieją liczne wysepki, przez nikogo nie zamieszkiwane.

Nawet największa nędza londyńska nie może korzystać z ukrycia na wysepkach, które przez większą część roku są zalane wodą.

Szerlok Holmes wiosłował, nie żałując siły, łódź szybko pruła fale Tamiza. Oskalpowany okazał się zręcznym sternikiem i w samej rzeczy trzymał się kierunku bezludnych wysepek.

— Kiedy byłeś na wyspie po raz ostatni? — spytał człowiek z gołą głową i zapalił fajkę.

Na szczęście, nie czekając odpowiedzi, ciągnął dalej:

— Co do mnie, nie byłem tam od trzech miesięcy. Czy wiesz, że siedziałem przez ten czas w czupie.

— Wsadziły cię tam „szpaki"? — zaśmiał się detektyw, — zdaje mi się, że słyszałem, jak mówił o tem Blackwell.

— To możliwe, dziwi mnie jednak, skąd Blackwell mógł się o tem dowiedzieć. (C. d. n).

Protest organizacyj katolickich przeciwko napaściom na X. Biskupa Łosińskiego.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi: W dniu 17 maja rb. odbył się w Kielcach doroczny zjazd delegatów podokręgu Związku Strzeleckiego. Na zakończenie zjazdu uchwalono szereg rezolucyj, wśród których znalazła się napaść na J. E. Ks. Biskupa Łosińskiego, Pasterza Kieleckiego.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby w obecności przedstawicieli rządu zjazd uchwalał podobną rezolucję przeciwko wysokiemu dostojnikowi Kościoła katolickiego i to w dodatku na zjeździe młodzieży.

Stowarzyszenia społeczne, oświatowe i religijne diecezji kieleckiej wystąpiły w obronie swego Arcypasterza, ogłaszając następujący protest:

Niewiarogodnem się wydaje, żeby ktoś miał wystąpić z zuchwałemi zarzutami przeciwko znanemu powszechnie ze swej działalności w duchu religijnym i patrjotycznym dostojnikowi Kościoła katolickiego w Polsce, J. E. Ks Biskupowi Łosińskiemu, pasterzowi diecezji kieleckiej. Już w r. 1910, nie lękając się zaborców Moskali, mówił w Zawierciu nasz Pasterz o niechybnem wskrzeszeniu państwa polskiego. Wszyscy zaborcy i okupanci uważali go za patrjotę polskiego a swojego wroga, dlatego też Moskale zamierzali odesłać go do Żytomierza. Niemcy trzymali go pod strażą, a Austrjacy mieli już wyrok gotowy wywiezienia biskupa do twierdzy. Cała dotychczasowa działalność J. E. Ks. Biskupa kieleckiego świadczy o jego głębokiem poczuciu narodowem i państwowem. Ks. Biskup niczego bardziej nie pragnie, jak ugruntowania narodu i państwa polskiego na zasadach religji i etyki katolickiej we wszelkich przejawach życia publicznego i prywatnego.

Związek Strzelecki w Kielcach na okręgowym zjeździe dnia 17 maja rb. ośmielił się wystąpić z niesłychaną rezolucją przeciwko naszemu Pasterzowi, poważanemu i umiłowanemu przez całe zdrowo myślące społeczeństwo polskie, któremu na sercu leży niespożyte dobro narodu i państwa polskiego.

Z największem oburzeniem i potępieniem, odpierając te i wszelkie inne napaści na osobę i działalność duchownego przewodnika diecezji kieleckiej, stwierdzamy naszą gotowość i nadal według jego pasterskich wskazań trwać w Chrystusowej służbie dla dobra Rzplitej Polskiej. Ukochanemu naszemu Arcypasterzowi wyrażamy z serca, pełnego synowskiej miłości i przywiązania, najgłębszą cześć i hołd“. (Następują podpisy).

Pierwsze wyniki badań archeologicznych w naszym powiecie.

Nowemiasto. Od 8-go ub. miesiąca bawił w pow. lubawskim kustosz działu przedhistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu, p. W. Waga, celem zbadania powiatu pod względem archeologicznym, który poszczycić się może już znacznemi sukcesami. W ciągu trzech tygodni zbadano $^3/_4$ powiatu, pozostaje jeszcze część południowo-wschodnia (koło Rybna), a więc tylko niewielki odcinek.

Na terenie zbadanym znaleziono z epoki kamiennej (neolitu) kilkanaście osad, dotąd nauce nieznanych. Osady te są przeważnie położone na glebach piaszczystych; niestety, skutkiem tego, że dawne wydmy, niegdyś zasiedlone, są oddawna w kulturze lub też zalesione, nie dostarczyły obfitszych znalezisk; są one jednak wystarczające, by można na ich podstawie stwierdzić obecność człowieka przedhistorycznego w owej epoce w danych miejscowościach.

Z okresów późniejszych, tzn. z epoki bronzowej, badania nie dostarczyły żadnych śladów, co jest rzeczą zresztą całkiem zrozumiałą, gdyż znaleziska z tej epoki należą raczej do przypadkowych.

Natomiast stwierdzono obecność cmentarzyska łużyckiego, bardzo rzadkiego na Pomorzu, — na terenie folwarku Linówiec. Wskutek jednak trudności umiejscowania dotychczas tego cmentarzyska nie rozkopano.

Dalszym plonem ekspedycji są naczynia z grobu skrzynkowego okresu lateńskiego (500 p. Chr. — n. Chr.), odkrytego w czasie kopania żwiru na terenie żwirowni powiatowej pod Kurzętnikiem.

Najciekawsze wyniki dało badanie śladów osadnictwa we wczesnym okresie historycznym (niewątpliwie już słowiańskiego). Do najwybitniejszych pomników z tych czasów należą grodziska czyli osady warowne ówczesnej ludności. Z zasady były zakładane na jakiemś miejscu, już z natury obronnem, tzn. na pagórku, panującym nad okolicą, zawsze w pobliżu wody bieżącej czy też jeziora, często zaś w widłach rzecznych. Oprócz ochrony wodnej miało grodzisko rów sztuczny; na szczycie pagórka część zamieszkana była broniona prócz tego wysokim wałem i częstokołami.

Przeważnie grodziska mają niewielkie rozmiary, z czego wnioskować można, że te małe grodziska były raczej obronnemi siedzibami rodowemi. Powiat lubawski jest o tyle ciekawy, że zawiera tych grodzisk 16, z których większość należy do typu obszerniejszego.

Na specjalną uwagę zasługuje grodzisko, położone na wyspie jeziora Radomno. Wyspa ta, oddalona od brzegów mniejwięcej 800 m., zajmuje obszar kilkomorgowy. Brzegi wyspy, opadające stromo ku wodzie, z natury już były wybitnie obronne; dostęp do wyspy jest tylko z jednej strony ułatwiony i tam niewątpliwie w czasach przedhistorycznych znajdowała się również (jak dotychczas) droga, wiodąca do grodziska. Cała wyspa była niewątpliwie otoczona częstokołami.

Grodzisko samo mieści się w środku wyspy i jest specjalnie bronione 3-ma wałami koncentrycznemi i tyluż rowami. Ze względu na wyjątkowo obronne położenie grodziska, jak i jego obszar, możnaby przypuszczać, że było ono siedzibą albo kultu religijnego albo jakiejś znaczniejszej osobistości.

Obecnie cała wyspa i grodzisko jest pokryte gęstą murawą oraz częściowo zadrzewione; badania powierzchniowe nie dały żadnych rezultatów, jednakże badania dawniejsze (jednego z miejscowych nauczycieli) dostarczyły ułamków ceramiki słowiańskiej okresu wczesnohistorycznego.

Dalszym etapem pracy będzie zbadanie reszty powiatu i grodzisk, dotąd jeszcze niezbadanych; na zakończenie robót będą przeprowadzone szczegółowe badania nad osadami palowemi na jeziorach: łąkorskiem i skarlińskiem.

Pokwitowanie.

Tereszewo. Za czas od 1. 4. 1930 r. aż do 31. 12. 1930 r. zapłacili swoje składki w wysokości 4,50 zł przez męża zaufania p. Jana Brzóskę w Tereszewie następujący członkowie naszego „Stowarzyszenia w celu utworzenia parafji w Tereszewie z Tereszewa: 1. A. Żuchowski, 2. J. Zuchowska. 3. K. Gruźlewska, 4. L. Kozłowski, 5. A. Kozłowska, 6. M. Kozłowska, 7. T. Kozłowski, 8. W. Pokojski, 9. R. Pokojska, 10. M. Pokojska, 11. W. Pokojski, 12. R. Pokojski, 13. B. Koerner, 14. P. Moczadło, 15. W. Moczadłowa, 16. M. Moczadłówna, 17. F. Moczadłówna, 18. J. Moczadło, 19. A. Moczadłówna, 20. W. Moczadłówna, 21. Ł. Moczadłówna, 22. A. Anzel, 23. W. Anzelowa, 24. M. Gałdecka, 25. P. Gałdecki, 26. J. Gałdecki, 27. J. Olkowski, 28. Ł. Olkowska, 29. F. Olkowski, 30. A. Olkowska, 31. M. Olkowska, 32. E. Olkowska, 33. T. Nowicki, 34. M. Nowicka, 35. M. Nowicka, 36. T. Nowicki, 37. F. Grzywaczowa, 38. J. Jeleniewski, 39. W. Jeleniewska, 40. A. Kąkolewski, 41. K. Kąkolewska, 42. J. Kąkolewski, 43. A. Kąkolewski, 44. W. Stefański, 45. E. Stefańska, 46 F. Stefański, 47. J. Stefański, 48. K. Templin, 49. M. Templinowa, 50. J. Wacławski, 51. A. Berentowa, 52. J. Berent, 53. J. Brzóska, 54. L. Brzóskowa, 55. H. Brzóskówna, 56. L. Brzóskówna, 57. L. Pokojski, 58. A. Pokojska, 59. A. Kąkolewska, 60. Ł. Kąkolewska, 61. J. Kąkolewski, 62. T. Połomska, 63. D. Browalski, 64. A. Browalska, 65. J. Szutkowski, 66. A. Szutkowska, 67. A. Ruszkowska, 68. L. Ruszkowski, 69. R. Ruszkowska, 70. J. Malinowski, 71. A. Malinowska, 72. E. Wadecka, 73. F. Wadecka, 74. A. Murawski, 75. F. Murawska, 76. W. Koral, 77. A. Koralowa, 78. L. Kamiński, 79. R. Kamińska, 80. A. Kamińska, 81. A Kamiński, 82. J. Wyrostek, 83. J. Wyrostkowa, 84. W. Wyrostkówna, 85. J. Jaguszewski, 86. J. Górski, 87. A. Górska, 88. J. Szydłowski, 89. A. Szydłowska, 90. B. Szydłowski, 91. F Szydłowski, 92. K. Raczyńska, 93. F. Karczewski, 94. F. Karczewska, 95. L. Widomska, 96. B. Widomski, 97. T. Widomski, 98. Z. Widomski, 99. Z. Osmańska, 100. K. Osmański, 101. J. Raczkowski, 102. M. Raczkowska, 103. P. Riedelowa, 104. O. Nowoczyn, 105. M. Nowoczynowa, 106. J. Nowoczyn, 107. St Palmowski, 108. Z. Schollówna, 109. J. Fotek, 110. A. Fotkowa, 111. B. Madejka.

Po 5,50 zł. zapłacili: 112. J. Grzywacz, 113. F. Grzywaczowa.

Po 5 zł. zapłacili: 114. J. Berent, 115. A. Gałdecki.

Po 4 zł. zapłacili: 116. M. Koerner, 117. J. Rzemieński, 118. A. Rzemieńska, 119. J. Wacławski.

Po 2,50 zł. zapłaciła: 120. H. Babkowska.

Po 2 zł. zapłacili: 121. W. Mielewska, 122. A. Mielewska, 123. J. Mielewski, 124. F. Mielewski, 125. J. Mielewski.

Po 1,50 zł. zapłacili: 126. J. Antoniak, 127. R. Antoniakowa, 128 J. Antoniak, 129. M. Antoniakówna, 130. A. Szydłowska, 131. F. Tomaszewski, 132. F. Tomaszewska, 133. T. Browalski, 134. A. Browalska, 135. J. Moczadłowa.

Po 50 gr. wpłacili: 4 członkowie rodziny Wilkanowskich, 6 członków rodziny Kozłowskich, J. i W. Maleccy, St. i M. Zurawscy, 5 członków rodziny Antczaków, B. i M. Wadeccy, J. Raczyński, razem 22 członków.

Walenty Stefański, kasjer.

Pierwsza ochronka polska na zachodzie Niemiec.

Staraniem Patronatu polskich towarzystw szkolnych w Westfalji i Nadrenji otworzono polską ochronkę w Wanne-Eickel w Westfalji. Do ochronki zgłosiło się przeszło 30 dzieci w wieku przedszkolnym. Uroczyste poświęcenie nowej polskiej placówki wychowawczej nastąpi za dwa tygodnie.

Rady dla kąpiących się w rzece lub w morzu.

W gorący skwarny dzień letni największą przyjemność stanowi kąpiel rzeczna lub morska. Nie wszystkim kąpiel taka służy, przeciwnie, może i zaszkodzić.

Rady poniższe każdy amator kąpieli rzecznych winien wziąć sobie do serca.

Kąpiel rzeczna lub morska jest przedewszystkiem wzbroniona rekonwalescentom, ludziom osłabionym niedawną chorobą. Przyjemności tej nie mogą również nadużywać ludzie chorzy na serce, cierpiący na jakiekolwiekbądź kurcze, skarżący się na bardzo rozwiniętą niedokrwistość, choroby uszu lub nosa. Zasadniczo jednak, to właściwie każdy z nas może się kąpać, jeśli tylko dzień jest ciepły, zwłaszcza, jeśli słońce świeci — jeśli niema zbyt silnego, zimnego wiatru i jeśli woda nie jest zbyt zimna. Bardziej zahartowani mogą się kąpać w chłodniejsze, bezsłoneczne dnie.

Pod żadnym pozorem nie wolno się kąpać bezpośrednio po spożyciu jakiegoś posiłku, należy też pamiętać, aby nie wchodzić do zimnej wody, będąc bardzo zgrzanym lub spoconym, nieuniknionym bowiem skutkiem tego jest przeziębienie.

Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest unormowanie czasu trwania kąpieli. Niektórym organizmom szkodzi dłuższa niż do dwóch, trzech minut, trwająca kąpiel, inne doskonale znoszą nawet kilkunastominutowy pobyt w wodzie. Nonsensem jest przesiadywanie w wodzie dla „schudnięcia".

Jeżeli komuś w wodzie jest zimno, jeżeli blednie, wargi sinieją, a całe ciało pokrywa się t. zw. gęsia skórką, to jest to niechybny znak, że mu kąpiel nie służy, że powinien ją przerwać.

Należy również pamiętać o tem, by po kąpieli wytrzeć do sucha całe ciało. Tak często stosowane osuszanie się „pod wiatr" jest ryzykowne. Ze wszechmiar wskazaną jest jednak kąpiel słoneczna po kąpieli rzecznej. Nawet w dzień niesłoneczny dobrze jest poddać swe ciało działaniu świeżego powietrza. Pamiętać również należy o tem — wziąć to pod uwagę powinny przedewszystkiem panie — by kąpać się koniecznie w szczelnie do głowy przylegających czapkach kąpielowych. Woda rzeczna i morska źle wpływają na włosy.

Na samym początku wspomnieliśmy, że kąpiel rzeczna jest „rozrywką" bardzo niebezpieczną. Tak jest rzeczywiście. Statystyki wszystkich państw europejskich wykazują, że bardzo wiele osób tonie podczas kąpieli.

Największa ilość wypadków spowodowana jest przez nieostrożność i dziwną jest doprawdy lekkomyślność. — Wszystkim może się przytrafić wypadek, a mnie nigdy — myślą sobie „kąpielowicze" i w rezultacie wpadają w jakiś niebezpieczny wir — albo w głęboki dół.

Kąpiele rzeczne, racjonalnie stosowane, zahartują nam doskonale skórę i system nerwowy, dając na czas pory zimowej nietylko hart przeciw infekcjom, ale i równowagę nerwową, tak potrzebną w codziennej walce o byt. Życiodajne zaś promienie słoneczne, tak znakomita kąpiel powietrzna i kąpiel słoneczna całego ciała zaopatrzą nas doskonale na zimę w promienie słoneczne, zmagazynowane cudownie w naszych czerwonych ciałkach krwi — dając nam wzmożoną odporność na braki i czynniki szkodliwe zimowego bezsłonecznego klimatu.

Święto sportu w Spale.

Spała. Dn. 12 bm. w letniej rezydencji p. Prezydenta w Spale rozpoczęło się 3-dniowe ogólno-polskie święto P W. i W. F. i sportu.

Do obozów, rozbitych w Spale i okolicy, zjechało ogółem z całej Polski około 12.000 zawodników i zawodniczek z pośród hufców młodzieży szkolnej organizacyj P. W.

Dn. 12 bm. rozpoczęły się ćwiczenia oddziałów i stowarzyszeń P. W.

O godz. 9,30 przybył na teren ćwiczeń p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie dowódcy O. K. IV. oraz swej świty, gdzie był obecny do końca ćwiczeń i interesował się żywo ich przebiegiem. O godz. 12-tej p. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany entuzjastycznemi okrzykami zebranej młodzieży, odjechał do pałacu.

Wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Chinach.

Dzienniki, wychodzące w Szanghaju i Nankinie, zamieszczają sprawozdanie z otwarcia wystawy prób i wzorów przemysłu polskiego oraz wyrażają zadowolenie, iż rząd chiński, podpisując traktat umowy z Polską w dniu otwarcia wystawy, chciał nietylko wyrazić sympatję, jaką Polska cieszy się tutaj, lecz także uznać powagę i znaczenie Polski w stosunkach międzynarodowych.

W sprawie wykonania konkordatu.

W dniach 8 i 9 bm. odbyły się w biurze episkopatu Polski kolejne konferencje przedstawicieli rządu z komisją papieską w sprawie szeregu zagadnień, tyczących się stosowania względnie wykonywania niektórych postanowień konkordatu, w szczególności oczekujących jeszcze sfinalizowania.

W konferencji wzięli udział: ks. biskup podlaski, H. Przeździecki oraz ks. biskup łomżyński, Stanisław Łukomski. Z ramienia rządu występował dyr. departamentu wyznań p. Fr. Potocki, szef biura prawnego prezesa rady ministrów p. J. Piętak i kierownik biura prawnego min. reform roln., p. Korwin Piotrowski.

Następne konferencje odbędą się po ferjach letnich, jesienią rb.

Pierwsze kadry Polskiej Policji Lotniczej.

Pierwsza grupa posterunkowych Policji Państw., którzy ukończyli teoretyczny kurs pilotażu przy 1 pułku lotniczym w Warszawie, poddana została egzaminowi eliminacyjnemu w Centrum Wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy.

Posterunkowi, którzy osiągnęli na egzaminie najlepsze wyniki, odkomenderowani zostali na przeszkolenie praktyczne w Centrum. W niedługim już czasie będą oni stanowić pierwsze kadry organizowanej obecnie polskiej policji lotniczej.

369 wolnych stanowisk nauczycielskich będzie z początkiem roku szkolnego.

Według statystyki Dzien. Urz. min. oświaty, od nowego roku szkolnego będzie w państwowem szkolnictwie średniem 369 stanowisk nauczycielskich wolnych. Prasa stołeczna widzi w tem skutek redukcji płac, która zmusiła nauczycieli szkół państw. do przeniesienia się do szkół państwowych do przeniesienia się do szkół prywatnych lub innych zawodów. Wspomniana statystyka wykazuje również brak nauczycieli w średniem szkolnictwie zawodowem. Stan ten na pozór paradoksalny wobec przepełnienia wszystkich wydziałów filozoficznych powstaje stąd, że wszechnice dostarczają corocznie bardzo niewielki kontyngent wykwalifikowanych nauczycieli.

Nowa szkoła polska na Warmji.

Olsztyn. W Giławach, na Warmji, otwarto nową szkołę polską. Jest to 13-ta z rzędu polsko-katolicka szkoła na Warmji. Otwarcie nowej szkoły odbiło się radosnem echem wśród społeczeństwa polskiego w Prusach Wschodnich.

Kamienie z nieba.

W mieście Tromsoe, w Norwegji, spadł meteor, (kamień z jakiejś planety), który zapalił tamtejsze składy portowe. Podobna wiadowość o pożarze, który wybuchł wskutek opadnięcia tak niezwykłego gościa z zaświatów, nadchodzi z Ameryki.

Oto z okolicy miasta Prescott spadł potężny meteor, widziany na kilkaset km. dookoła. Przy upadku spowodował on wstrząs ziemi, który można było daleko odczuć.

Ślepemu koszykarzowi uśmiechnął się los.

Onegdaj odbyło się ciągnienie dobroczynnej loterji w Dublinie, które oczekiwane jest zawsze z wielkiem naprężeniem przez całą Anglję. Jedna z głównych wygranych przypadła w udziale biednemu ślepemu koszykarzowi z Londynu.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 19 czerwca 1931 r.

Kalendarzyk. 19 czerwca, Piątek, Gerwazego i Protazego.
20 czerwca, Sobota, Sylwerjusza p. m.
21 czerwca, Niedziela, 4 po Swiątk. Alojzego.
Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 5 — 18 m. Zachód księżyca g. 23 — 38 m.

Na intencję Ojca św.

Episkopat Polski postanowił poświęcić dzień 29 czerwca rb., będący świętem Apostołów Piotra i Pawła, na modlitwy na intencję Ojca Świętego, celem zamanifestowania solidarności z braćmi-katolikami, którzy cierpią dla sprawy wolności religji.

Znów nowy „fundusz". — Podwyższenie opłat paszportowych.

W najbliższym czasie pod obrady Rady ministrów wejdzie sprawa podwyższenia opłat od paszportów zagranicznych. Paszport zagraniczny ma kosztować 150 złotych.

Nadwyżka przeznaczona będzie na stworzenie państwowego funduszu turystycznego.

Wzrost koedukacji.

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z dnia 12 maja r. b. N. 7355 państwowe gimnazjum męskie w Rawiczu, woj. Poznańskiego, przekształcone zostało z dniem 1 września na państwowe gimnazjum koedukacyjne (dla chłopców i dziewcząt). W ten sposób liczba gimnazjów koedukacyjnych w Polsce wzrosła do 240. W gimnazjach tych kształci się razem trzydzieści tysięcy uczniów i dwadzieścia dwa tysiące uczennic.

Z miasta i powiatu.

„Dzień kwiatka".

Nowemiasto W niedzielę, dnia 21. bm., urządza tutejsza Ochronka dla zasilenia swej kasy „Dzień Kwiatka". Szanowne i zacne Obywatelstwo upraszamy w imieniu tych naszych najmniejszych o zaofiarowanie choćby najdrobniejszej kwoty.

Obóz gimnazjalny nad morzem.

Nowemiasto. Kilkudziesięciu uczniów tutejszego Gimnazjum, należących do Drużyny Harcerskiej im. ks. J. Poniatowskiego, spędzi podczas wakacyj cały miesiąc nad morzem we własnym obozie. W tej sprawie, propagowanej gorliwie przez Dyrekcję Gimnazjum i Opiekuna Drużyny, p. prof. Morawskiego, odbyło się we środę wieczorem liczne zebranie zainteresowanych rodziców, na którem omówiono szczegółowo całą sprawę i powzięto ostateczną decyzję.

Wyjazd młodzieży do obozu nastąpi w piątek 3 lipca rb. o godz. 7,25 z rana z Nowegomiasta własnym wagonem pod opieką p. prof. Morawskiego. Obóz zostanie rozbity w Jastrzębiej Górze razem z innemi obozami harcerskiemi. W tym samym obozie mieścić się będzie kurs instruktorski dla starszych harcerzy, w tej liczbie nauczycieli gimnazjalnych i studentów, pod komendą prof. Słabego, który przed laty pracował w tutejszem Gimnazjum.

Podczas miesięcznego pobytu w obozie młodzież nasza zwiedzi i pozna gruntownie całe wybrzeże polskie, port w Gdyni, pozna życie rybaków kaszubskich, uświadomi sobie naocznie znaczenie morza dla Polski, co wysuwane jest obecnie jako jeden z ważniejszych postulatów wychowania obywatelskiego.

Jeżeli z całej Polski zjeżdżają się wycieczki szkolne na wybrzeże i spędzają tam czas dłuższy, wstyd byłoby dla nas Pomorzan, żebyśmy nie zapoznali swych dzieci z morzem.

Rozumiejąc doniosłość powyższej akcji, zgłosili swą zgodę nawet rodzice niezamożni, którzy otrzymali obietnicę od obecnego na posiedzeniu członka Rady Rodzicielskiej, że Rada okaże swoją pomoc wycieczce przez ogólną pożyczkę, którą spłacić będzie można w ciągu kilku miesięcy drobnemi ratami. Koszt całej wycieczki i miesięcznego pobytu nad morzem przy umiejętnej i oszczędnej organizacji wyniesie na każdego ucznia — harcerza zaledwo 60-złotych.

Obecnie układa się ostateczną listę uczestników celem wcześniejszego zamówienia wagonu.

Uroczystość gimnazjalna.

Nowemiasto. W sobotę, 20 czerwca rb., odbędzie się w Gimnazjum tutejszem zakończenie roku szkolnego, na które Dyrekcja Gimnazjum zaprasza niniejszem wszystkich rodziców i osoby życzliwe.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

O godz. 9-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, o godz. zaś 10-tej rozdanie świadectw i zakończenie roku szkolnego w auli gimnazjalnej.

„Nitouche."

Nowemiasto. Dziś, w piątek, 19 bm. o godz. 8 wiecz. Teatr Miejski z Grudziądza odegra w sali Hotelu Polskiego doskonałą operetkę pt. „Nitouche."

Z każdego zdania, z każdego słowa tej operetki tryska najlepszy, najrzeczywistszy humor. Kunsztownie przeprowadzona intryga, zawrotne tempo nadzwyczaj ożywionej akcji, śliczna muzyka, śpiew i tańce, tu i ówdzie lekka łezka sentymentu — a wszędzie kawały i dowcipy nie pozwalają ani na chwilę oderwać oczu od sceny.

Zebranie Stow. Chrz. Naucz. Szkół Powszechnych.

Nowemiasto. Dnia 6 bm. odbyło się miesięczne zebranie Stow. Chrz. Naucz. Szk. Pow. koło Nowemiasto, przy udziale 9 członków.

Zebranie rozpoczął prezes p. Mazerski pochwaleniem Pana Boga, a następnie przeczytał porządek dzienny. Głównym punktem zebrania było sprawozdanie p. Klempa ze zjazdu w Działdowie, który bardzo dokładnie zilustrował obecnym porządek i przebieg obrad zjazdu. Z tego zaś sprawozdania można jeden wniosek wysnuć, że Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. żyje, i to życiem bujnem. Cały szereg spraw aktualnych, a obchodzących ogół nauczycielstwa, został załatwiony albo też podjęty przez Zarząd Główny. Liczba uczestników zjazdu, reprezentowana poważnemi osobistościami, wymownie świadczy o zainteresowaniu w społeczeństwie ideami naszej organizacji.

Referaty, przygotowane na zebranie, nie zostały przeczytane, ponieważ po załatwieniu spraw aktualnych — okazało się, że jest spóźniona pora.

Po przeczytaniu najnowszych komunikatów Prezes zebranie zakończył.

Serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto. Łaskawym ofiarodawcom za dary do bufetu z okazji Zjazdu Okręgowego Kół Spiewaczych w dniu 14 bm. i Szan. Obywatelstwu za udekorowanie domów, a zwłaszcza Szan. Paniom za ofiarną pomoc przy bufetach w parku miejskim, które w ten sposób przyczyniły się do zasilenia naszej kasy, wyrażamy na tej drodze serdeczne staropolskie „Bóg zapłać"!

Zarząd Tow. Spiewackiego „Harmonja" w Nowemmieście.

Silna burza.

Nowemiasto. Po upalnym dniu wczoraj w czwartek po południu nastąpiło silne wyładowanie przesyconej elektrycznością atmosfery. Błyskawica z silnym grzmotem trwała przez kilka godzin. Równocześnie lało przez długi czas, jak z cebra. Skutkiem tego silniej rozwinięte i gęściej rosnące zboża leżą ławą — a miejscami na niżej położonych łąkach pływa siano na pokosach i w kopkach.

Ulewny deszcz spowodował wykolejenie się pociągu.

Szramowo. W związku z czwartkową burzą mamy też do zanotowania wypadek kolejowy, a mianowicie dn. 18 bm. o godz. 4 po poł. z powodu zamulenia toru (około 15 ctm.) przez silny deszcz i burzę, która nad Szramowem przeszła, wykoleił się na 9-tym klm. między stacją Szramowo a Kaługą pociąg mięszany, kursujący na linji Brodnica—Radomno. Dzięki tylko maszyniście, który zauważył zamulony tor i zahamował pociąg około 50 mtr. od miejsca wypadku, wypadek nie pociągnął większej szkody, jak wyskoczenie z szyn lokomotywy, która się przechyliła oraz pierwszego wagonu i drugiego do połowy i wygięcie szyn. Wypadku w ludziach nie było. Na miejsce wysłano pociąg ratowniczy z Zajączkowa, który wszystkich pasażerów odwiózł w dalszą drogę. Ruch odbywa się normalnie, jedynie z przesiadką w miejscu wypadku.

Plenarne zebranie Opieki Szkolnej.

Lubawa. W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11-tej odbędzie się w auli Państw. Progimnazjum w Lubawie plenarne zebranie Opieki Szkolnej z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. odczytanie protokółu, 3. sprawa pełnego gimnazjum, 4. referat: współczesne podstawy ideologiczne, 5. komunikaty, 6. wolne głosy i wnioski. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że na skutek zaproszenia dyrekcji gimnazjum uprasza się wszystkich członków i sympatyków o wzięcie udziału w uroczystem zamknięciu roku szkolnego w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 9,35 w Państw. Progimnazjum w Lubawie. Zarząd uprasza o gremjalny udział w uroczystości, jak i zebraniu.

Zarząd Opieki Szkolnej (Rada Rodzicielska) w Lubawie.

Wycieczka „Sokoła" do Rakowic.

Lubawa. W ub. niedzielę tut „Sokół" urządził swą doroczną zabawę latową w uroczym lasku w Rakowicach. Już przed godz 2-gą, oznaczoną na wyjazd, zebrali się druhowie i druhny przed domem mieszk. prezesa, dr. Brassego. Niebawem na umajonych zielenią wozach przy dźwiękach orkiestry dętej z Rożentala wyruszono w drogę i wnet rozlokowano się w lasku. Jedni zabawiali się tańcami, inni podziwiali ćwiczenia druhów i druhen, zwłaszcza tych ostatnich, drudzy znów ubiegali się o nagrody w strzelaniu do tarczy. Tu rywalizacja o pierwszeństwo była wielka. Trzeba także zaznaczyć, iż każdorazowy zwycięzca bywa zawsze uważany za najlepszego strzelca w całem mieście, więc nie dziw, że się o ten zaszczyt tak ubiegano. Strzelano bronią małokalibrową na odległość 50 mtr. do 10-cio pierścieniowej tarczy. Pierwszą nagrodę uzyskał Józef Neuman pkt. 26 na 30 możliwych, II Krusołek 24 pkt., 3. 4, 5 po 24 pkt. Błaszkowski Antoni, Ast Wład. i Neuman Józef, wreszcie VI Czajkowski Wład. 23 pkt. Wieczorem koło godz. 9 nastąpił powrót do Lubawy na 5 drabiastych wozach i ciężarowym samochodzie, bo prócz „Sokołów" i Sokolic brało w tej wycieczce liczny udział i obywatelstwo. Wobec tego miasto świeciło pustkami.

Dwa wielkie zebrania Stron. Narodowego.

Lubawa. Po szeregu zebrań, urządzonych przez Stron. Nar. po okolicznych wsiach, na zakończenie odbędą się 22 bm. w naszem mieście dwa wielkie zebrania. Pierwsze, przeznaczone dla rolników, odbędzie się o godz. 11, drugie zaś wieczorem o godz. 7-mej dla obywatelstwa miasta.

Ze względu na bardzo ważne referaty przybędą pos. Sacha z Torunia i poseł Kamiński. Uprasza się o liczny udział. Na zebraniu tem mile będą widziani i sanatorzy, gdyż, jak dotąd, nie urządził p. Paluch dla nich zebrania, choć na jednym z wieców przedwyborczych obiecał od czasu do czasu Lubawę odwiedzać. I minęło przeszło pół roku, a p. Paluch się nie zjawił. Widocznie w nawale pracy zapomniał nieborak o Lubawie, a tymczasem tut. sanacja coraz bardziej topnieje.

Wypadek wskutek spłoszenia się koni.

Lubawa. Dn. 15 bm. w godzinach południowych zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek P. Grzonkowski z Grodziczna, jadąc ul. Gdańską wozem, zaprzężonym w parę koni, w pewnym momencie stracił nad końmi panowanie, które, spłoszywszy się, zaczęły rwać naprzód, grożąc przechodniom rozbiciem. Policjanci napróżno starali się rozbiegane konie zatrzymać. Naraz pędzący wóz na zakręcie z ul. Gdańskiej na Warszawską przewrócił się, przyczem upadł także jeden z koni, z czego skorzystano i konie zatrzymano. Przewrócenie się wozu miało ten skutek, że siedzący na nim G. wraz z żoną znaleźli się nagle na bruku i w dodatku jeszcze pod przewróconym wozem. Mąż zdołał zeskoczyć, lecz mimo to odniósł dość poważne obrażenia, żona zaś, którą pod przewróconym wozem konie kilka metrów wlokły, doznała bardzo ciężkich ran głowy i uległa ogólnemu potłuczeniu. Z przechodniów nikt nie odniósł szwanku. Wypadek ten miał miejsce na szczęście w godzinach, w których ruch uliczny jest osłabiony. Z powyższego widać, jak każdy woźnica powinien baczną zwracać uwagę na swe konie, zwłaszcza w wypadkach, gdy konie nie są oswojone z sygnałami samochodowemi.

Z jarmarków.

* **Łąkorz.** Ostatni jarmark (dn. 11 bm.), kramny oraz na bydło i konie, nie był wcale ożywiony. Prawdopodobnie przeszkodził przyjazdowi gospodarzy deszcz, który przez cały dzień padał. Przekupnicy i żydzi nie wypakowali wcale swych towarów. Odjechali więc bez zrobienia „geszeftu". Spęd bydła i koni był bardzo skromny. Ceny utrzymały się mniejwięcej na tym samym poziomie, co w Nowemmieście.

* **Kurzętnik.** Srodowy jarmark na bydło i konie był słabo ożywiony. Spęd bydła i koni był znacznie mniejszy od poprzednich jarmarków, z których Kurzętnik tak bardzo słynął, a dzisiaj każdy jarmark wykazuje coraz mniejszą frekwencję. Zauważono nawet brak handlarzy na bydło. Jedynie kilku miejscowych i okolicznych rzeźników i gospodarzy przybyło na jarmark, ale więcej z ciekawości. Na konie popyt był jeszcze średni, na czem najwięcej zyskali przybyli cygani, którzy przy handlu każdą stronę „ocyganiali". Kóz było aż 5 szt. Płacono za krowy mleczne od 200—300 zł, bydło młodociane 150—200 zł, (tuczonego bydła nie było wogóle), konie od 125—650 zł, kozy do 30 zł za szt.

Pożar.

Tylice. Dnia 17 bm. około godz. 10 przed poł. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Michała Pawłowskiego. Spaliła się stodoła, kryta słomą, chlew, stajnia oraz maszyny rolnicze, wartości około 7 tys. zł. P. ubezpieczony był na 11000 zł. Pożar powstał wskutek wypadających iskier z komina na słomiany dach stodoły, która stała 9 mtr. w oddaleniu od domu mieszkalnego.

Przytrzymany za nielegalne przekroczenie granicy.

* **Radomno.** Na odcinku granicy polsko-niemieckiej Radomno został 14 bm. po poł. przytrzymany obywatel niemiecki M. za nielegalne przekroczenie granicy, którego aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Lubawie.

Z życia Młodych O. W. P.

Zwiniarz. W ub. niedzielę odbyło się w naszej wsi obwodowe zebranie Młodych O. W. P. w obecności 50-ciu członków. Pierwsze to zebranie zagaił kier. miejsc. placówki, Józef Zakreta, witając zarazem przybyłego kier. pow. wydziału Mł. p. Tykarskiego i kontrolera pow. Mł. O. W. P. p. Roszczaka. Następnie zdał raport p. Tykarski. Pierwszy referat na temat: „Obóz narodowy przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego i praca Romana Dmowskiego" wygłosił p. Roszczak, wywołując wśród zebranych niezwykłe wrażenie, gdyż lud nasz, obałamucony w przeważnej części, nie jest świadom pracy, dokonanej przez Dmowskiego, Hallera i innych z obozu narodowego, którzy, położywszy wielkie zasługi koło podwalin naszej Ojczyzny, zostali dziś usunięci w cień. Drugi referat wygłosił p. Tykarski p. t. „Sytuacja polityczno-gospodarcza i zadania młodych O. W. P." Młodzież, garnąca się do organizacji narodowej, daje rękojmię, że wieś nasza mimo ogólnej dzisiejszej mizerji, jest zdrowa i wiernie stoi przy sztandarze narodowym, odwracając się z odrazą od mącicieli, starających się ją otumanić.

Kot spowodował pożar.

* **Trzcin.** Dnia 15 bm. przed poł. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Wł. Kołodziejskiego w Trzcinie. Spalił się dom mieszkalny, połączony z chlewem i stodołą, wozownia, maszyny rol., sprzęty domowe, bielizna, 3 prosiaki, kilku kur i inne drobne sprzęty, ogólnej wartości 10 tys. zł. Pożar spowodował kot, leżący w kuchni przy piecu, na którym zapaliła się sierść. Wybiegając z kuchni, wpadł w zabudowania, gdzie zapaliła się słoma, od której spłonęło całe gospodarstwo. K. ubezpieczony był na 7.500 zł. Z tego wynika znów ta nauka, że z małej przyczyny może być nieraz wielki i smutny skutek.

Z Pomorza.

Wpisy do klasy I-ej trzy-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy n|Drwęcą,

przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) do dnia 28 czerwca rb. Warunki przyjęcia: ukończenie 3-klas gimnazjum ew. 7 klas szkoły powszechnej. Kandydaci (tki) winni złożyć: świadectwo ukończenia szkoły, metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy i krótki życiorys.

Końcowy egzamin w szkole handlowej.

Brodnica. W 3-klasowej Koedukacyjnej Szkole Handlowej Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej w Brodnicy egzaminy końcowe z wynikiem pomyślnym złożyli następujący uczniowie i uczenice klasy III: 1. Beckerówna Helena, 2. Błaszkiewiczówna Helena, 3. Brzóskówna Wanda, 4. Górski Józef, 5. Gutkowski Franciszek, 6. Kamińska Franciszka, 7. Kornacka Pelagja, 8. Kowalska Gertruda, 9. Kalita Józef, 10. Kuniszewski Jan, 11. Leśniewski Jan, 12 Lipski Józef, 13. Makowski Artur, 14. Michalczyk Zygmunt, 15. Pawlakówna Stefanja, 16. Polakiewiczówna Irena, 17. Słowikówna Genowefa, 13. Stojkówna Stefanja, 19. Uszyńska Saturnina, 20. Warchholdówna Hildegarda, 21. Wilmańska Irena, 22. Zaremba Edmund, 23. Zielonka-Wyczliński Jan.

Z dalszych stron Polski

Bezrobotni rabują sklepy.

Warszawa Z Małopolski donoszą, że w ciągu dnia wczorejszego w Borysławiu i Drohobyczu odbyły się demonstracje bezrobotnych.

Podburzony tłum rzucił się na sklepy i rabował żywność oraz przejeżdżające ulicami wozy z pieczywem. Dziś demonstracje te powtórzyły się znowu.

Zebrania Stronnictwa Narodowego

w powiecie lubawskim.

Rożental. Dn. 9 bm. o godz. 18,30 odbyło się w sali p. Licznerskiej zebranie Stron. Nar., któremu przewodniczył p. Surdykowski. Referaty o gospodarczem i politycznem położeniu wygłosili pp. poseł Kamiński z W. Turzy i Sołtysiak z Torunia, którzy w jasny i dobitny sposób omówili najważniejsze zagadnienia naszego życia państwowego. Zebrani podziękowali mówcom oklaskami, a następnie poruszyli szereg spraw aktualnych, m. in. sprawę podatku wojskowego, który uważają za wielce krzywdzące. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Grabowo. Tego samego dnia o godz. 20-ej, odbyło się zebranie w Grabowie u p. Neumanna, na które przybyło z górą 200 osób. Zebraniu przewodniczył miejsc. ks. prob. Hoffman. Referaty wygłosili pp. poseł Kamiński i Sołtysiak, a w dyskusji przemawiał p. Roszczak, omawiając stosunki lokalne. Zebrani wysłuchali z wielką uwagą wywodów mówców, nagradzając je długotrwałemi oklaskami. W końcu przemówił ks. prob. Hoffman, wyrażając życzenie, ażeby działacze narodowi przybywali częściej na zebrania i informowali ludność o faktycznym stanie rzeczy. Na zakończenie zaśpiewano w podniosłym nastroju „Boże, coś Polskę" i wniesiono okrzyk na cześć mówców.

Rybno Dnia 10 bm. o godz. 20-ej odbyło się w sali p. Chechłowskiego liczne zebranie, w którem wzięło udział przeszło 200 osób. Zebraniu przewodniczył p. Fr. Krajewski, a referaty wygłosili pp. poseł Kamiński i Sołtysiak. Przemówienia ich gorąco oklaskiwano, a licznie zebrani Młodzi O. W. P. samorzutnie odśpiewali piękny Hymn Młodych, poczem wznieśli okrzyk na cześć Dmowskiego, Hallera i Stron. Narodowego. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Sampława. Dn. 11 bm. o godz. 18,30 odbyło się w naszej wiosce u p. Minnety zebranie Stron. Nar., które mimo niedogodnej pory zgromadziło przeszło 50 osób. Zebraniu przewodniczył p. Witkowski Alojzy, a referaty wygłosili pp. poseł Kamiński i Sołtysiak. W dyskusji przemawiał p. Witkowski, który podkreślił znaczenie tego zebrania, które przyczyniło się do dokładnego oświetlenia naszego położenia gospodarczego i politycznego, poczem odśpiewano w podniosłym nastroju „Boże, coś Polskę".

Złotowo. Tego samego dnia odbyło się u p. Kaczorowskiego zebranie Stron. Nar., któremu przewodniczył p. Jan Lewalski. Obszerna sala ledwo pomieścić mogła licznie przybyłych Obywateli naszej parafji. Interesujące przemówienia, oświetlające stan gospodarczy i polityczny Polski, wygłosili pp. poseł Kamiński i Sołtysiak. Obydwa referaty przerywano bardzo często oklaskami, co świadczyło o przychylnym nastroju zebranych dla działalności posłów Stron. Narod. Pięknie rozwijająca się placówka Młodych O. W. P., licznie reprezentowana na tem zebraniu, wytworzyła bardzo sympatyczny i patrjotyczny nastrój przez odśpiewanie Hymnu Młodych i żywiołową manifestację na rzecz Romana Dmowskiego, gen. Hallera, Stron. Narodowego.

Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę", poczem pp. poseł Kamiński i Sołtysiak oraz delegaci z Lubawy, pp. Szulc, Roszczak, Spiżewski i Tykarski, udali się do świetlicy, jaką sobie Młodzi stworzyli celem jej lustracji.

Na wszystkich wyżej wymienionych zebraniach panował nastrój, zdecydowanie wrogi dla sanacji, która w tak haniebny i nieuczciwy sposób oszukała społeczeństwo podczas ostatnich wyborów.

KINO REFORM
NOWEMIASTO.

W sobotę, dnia 20 i niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 8,30 wieczorem
Upojne arcydzieło wschodnie

Ogród Allaha

Wspaniały romans życiowy, którego akcja toczy się wśród bezbrzeżnych, spalonych słońcem, piasków Algieru i Marokka. W rolach głównych ulubieńcy wszystkich „IWAN PETROWICZ“ I „ALICE TERRY“.

NADPROGRAM: Międzynarodowy turniej zapaśniczy.

Przeszło 500 ofiar

pociągnęło za sobą utonięcie statku „St. Philbert“. Winę ponosi tow. okrętowe.

Donoszą ze St. Nazaires, że na znak żałoby z powodu katastrofy parowca „St. Philbert“ na wszystkich budynkach publicznych powiewają flagi, spuszczone do połowy masztu. W porcie zgromadził się wielki tłum, który oczekuje na przyjazd statków, wiozących ciała ofiar katastrofy. Została zbudowana prowizoryczna kaplica, gdzie odnalezione zwłoki są składane celem identyfikacji ich przez krewnych. Dotychczas zdołano ustalić tożsamość 4 osób.

Akcja ratownicza jest w pełnym toku. Ponieważ 27 pasażerów wysiadło przed katastrofą w jednym z portów, liczba ofiar katastrofy wynosi około 440 osób. Pozatem jednak na pokładzie „St. Philbert“ znajdowało się od 50 do 100 dzieci w wieku od 4 do 7 lat, które nie posiadały biletów, dlatego też ogólna cyfra ofiar katastrofy wzrośnie ponad 500 osób. Z pewnej rodziny, złożonej z 10 osób, nikt nie został uratowany. Utonęło również 36 robotników narodowości austrjackiej.

Wielką część winy za katastrofę ponosi towarzystwo okrętowe, gdyż statek „St. Philbert“ był przeznaczony jedynie do żeglugi na rzekach i nie mógł wytrzymać tak wielkiego obciążenia.

Już 514 ofiar.

St. Nazaires, 17. 6. Holowniki powróciły do portu, nie odnalazłszy już ciał dalszych ofiar katastrofy parowca „St. Philbert“.

Nantes, 17. 6. Ogłoszono tu dalszą listę ofiar katastrofy parowca „St. Philbert“, która w zestawieniu z poprzedniemi daje ogólną liczbę ofiar 514 osób.

Gazeta kat.-narodowa musi być w każdym domu!

Aby umożliwić naszym Szan. Czytelnikom abonowanie nawet i w tych ciężkich czasach naszej gazety — obniżamy opłatę za nią od 1 lipca. Od tego dnia wynosić będzie opłata za kwartał 4,49 zł, a za miesiąc 1,50 zł. Niech przeto nikt nie zaniecha zapisać sobie

„DRWĘCY“

na miesiec lipiec lub cały kwartał! Źle jest dziś w kraju — to prawda — ale daleko gorzej będzie, gdy zabraknie oświaty i nie będzie uświadomienia wśród obywateli. Wtedy łacno dojść może do bolszewizmu. Dlatego gazeta kat.-narodowa musi być w każdym domu!

Wilkins nie rezygnuje z wyprawy pod biegun.

Aondyn. Łódź podwodna „Nautilus“ holowana jest przez krążownik amerykański „Wyoming“ do jednego z portów w Irlandji. W czasie podróży inżynierowie pracują nad naprawą uszkodzonych maszyn.

Komendant łodzi, kapitan Wilkins, wyraził nadzieję, iż po uskutecznieniu naprawy będzie mógł odbyć zamierzoną podróż do bieguna północnego.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.
z dnia 16. 6. 1931 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone rowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	100—108
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	86— 94
miernie odżywione jałówki	68— 74
Cielęta kl. I.	90—100
„ kl. II.	80— 86
„ kl. III.	70— 78
Świnie kl. I.	108—112
„ kl. II.	102—106
„ kl. III.	90—100
Owce kl. I.	100—120
kl. II	80— 90

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 17. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	27.00—27.50
Pszenica	29.50—30.00
Jęczmień przemiałowy	27.00—28.00
Owies	29.00—30.50
Mąka żytnia	40.50—41.50
Mąka pszenna 65 proc.	49.00—52.00
Otręby żytnie	18.50—19.50
Otręby pszenne	17.00—18.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dziś, dnia 19 czerwca rb. o godz. 6.30 rano zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany ojciec

ś. p.

Franciszek Licznerski

w 75 roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążone

DZIECI.

Byszwałd, dnia 19 czerwca 1931 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Byszwałdzie we wtorek, dnia 23 bm. następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w Lubawie, narożnik ul. Grunwaldzkiej dawn. skład p. Duchny, za gotówkę najwięcej dającemu:

1 biurko, 1 kompletny radjoaparat, 1 fortepian, urządzenie salonu, urządzenie pokoju jadalnego, 1 leżankę, maszynę do szycia, meble koszykowe, 3 lampy elektryczne, 1 samochód osobowy „Ford“, urządzenie składowe, 1 beczkę z oliwą, 9 płaszczy damskich, 3 ubrania męskie, 2 płaszcze męskie, 1 futro męskie, 2 ubrania dziecięce, 41 kapeluszy, koszule, krawaty i rozmaite inne towary krótkie.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 23 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

5 par szorów wyjazdowych, 2 pary szorów roboczych, 1 kasę rejestracyjną i urządzenie składowe.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 20. VI. rb. o godz. 15 będę sprzedawał w Mikołajkach za gotówkę najwięcej dającemu:

3 krowy.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Wojtasiów.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 22. VI. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Tereszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

8 mtr. drzewa sosnowego.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Górnika.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę w drodze publicznego przetargu:

4 warchlaki.

Zbiórka licytantów w oznaczonym czasie w podwórzu p. Łukasza Czerwińskiego w Cichem.

Suwiński, wójt.

Liczba czynności: 5. K. 17/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Chróślu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Chróśle k. 6 na imię Hermana i Otylji z Siegnerów małżonków Kaszewskich (Kaschewskich), żyjących w ogól. wspóln. majątkowej, składająca się z podwórza z zabudowaniem i oberżą, ogrodu, roli i pastwiska o łącznej powierzchni 1 hektar 60 metrów kwadratowych, zostanie

dnia 30 czerwca 1931 o godz. 10 przed poł.

w drodze egzekucji wystawioną na przetarg (przymusowy) w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 10.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 stycznia 1931.

Nowemiasto, dnia 24 marca 1931.

Sąd Grodzki.

JARMARK na bydło i konie w Rybnie

odbędzie się w środę, dnia 24-go czerwca 1931 r.

GRANICA, sołtys.

Wydzierżawienie i sprzedaż TRAWY

odbędzie się o godz. 8 rano w **MAJĄTKU RADOMNO** dnia 22-go czerwca rb. oraz w **MAJĄTKU RAKOWICE** dnia 24 go czerwca rb. o godz. 8 rano.

Chcesz być bogatym?



Tucz szybko świnie prawdziwą

Centraliną Michałowskiego

Nic na tem nie stracisz, tylko się wzbogacisz. Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu. Wystrzegać się naśladownictw. Gdzie niema wysyła:

Fabryka Centraliny Michałowskiego,
POZNAŃ, UL. DWORKOWA NR. 9.

Poszukuje się od zaraz
elewki
do kuchni. **MODROW, GWIŹDZINY.**

Poszukuję od zaraz
służącą.
CZAPLIŃSKI, Nowemiasto, wyb. pod Marzęcice.

Kucharka,
umiejąca dobrze gotować, może się zgłosić do **PRĘGOWIZNY.**

Poszukuję od zaraz
ucznia
TEOFIL KRUK, mistrz kowalski **MROCZENKO.**

BILANS
z dnia 31 grudnia 1930.

Aktywa		Pasywa	
Kasa	8.176,76	Banki	46.819,01
Banki	86.845,79	Konto-Korrent-Konto	43.437,50
Weksle	5.700,—	Różne	7.538 56
Konto-Korrent-Konto	468.789,06	Udziały człon. pozost.	35.290,—
Papiery wartościowe	2.485,75	„ „ ust.	1.035,37
Nieruchomość	22.844,46	Fundusz emerytalny	250,—
Ruchomość	2.831,—	„ zasobowy	10.887,—
Udział w Banku Spółdzielczym	3.783,29	Wkłady	285.365,—
		Konta czekowe	147.931,67
Udział w Vereinsbank w Toruniu	2.000,—	Ustawowy fundusz rezerwowy	19.996,95
		Zysk z roku 1930	4.905,05
	603.456,11		603.456,11

Nowemiasto, dnia 31 grudnia 1930.

Kredit- und Spar-Bank
Bank Spółdzielczy z ogr. odp.
(—) **M. GIRAUD** (—) **P. ZEGNOTAT.**

Wyżeł (polowczyk)
maści bronzowej, nakrapiany, zaginął. Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem.
BAZAR, LIDZBARK.

Mleczne kozy, czelo i sztucer
korzystnie na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy“ w Nowemmieście.

Przy kupnie roli na Białobłotach podstępem wymuszono
5 weksli
na 10.000 zł, znajdujące się u p. Gałki w Omulu z podpisem Marja Januszewska i Juljan Januszewski, które niniejszem unieważniamy i oddajemy sprawę prokuratorowi.
JULJAN JANUSZEWSKI,
Zwiniarz, dnia 18. 6. 1931 r.

Sprzedam od zaraz
zabudowania
z ogrodem w Kazanicach, nadające się dla rzemieślnika. Zgł. przyjmuje
JAN NEUMANN, LUBAWA
Gdańska 10.

Służącą
poszukuje **M. SZULCOWA, LUBAWA**, Rynek 6.

Potrzebna od 1. 7. lub 15. 7. rb. starsza uczciwa
dziewczyna
do wszystkich prac domowych, umiejąca gotować.
DR. WIERZBOWSKA, LUBAWA, Rynek.

Poszukuję
ucznia
od zaraz lub później.
BR. JANKOWSKI, NOWEMIASTO, Rynek.

Dojarz
ze zaciągiem potrzebny od zaraz.
ŻURALSKI, NIELBARK.

Dobrowolna licytacja

W poniedziałek, 22-go o godz. 12 w połud. sprzedawać będę: 1 żniwiarkę, 1 pług 2 skibowy, 1 wóz, 5 dragów, 1 wał w trzech częściach, 1 wagę decymalną i konew.
JAN JANKOWSKI, kowal
LUBAWA, ul. Ogrodowa 11.

Kat. Stow. Polskiej Młodz. Męskiej Tereszewo
urządza w niedzielę dn. 21. 6. rb.

ZABAWĘ LETNIĄ

koło Partęczyn.
Początek o godz 3 po południu. W razie niepogody w sali pana Kernera.
O liczny udział prosi
ZARZĄD.

Poszukuję
2.000 zł na I hipotekę na gospodarstwo 50 mrg.
Zgłosz. do eksp. „Drwęcy“ pod nr. 125.

Od 1 września rb. przyjmuje się
uczni gimnazjalnych na stancję.
Lahfeldowa, Lubawa
ul. Poznańska.

Tapety

w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęcy“